Nr. 39 Kraków, Sobota 5 lutego 1916. Rocznik XXV.

2 K miesięcznie z odsyłką.
Zagranicą miesięcznie 2 M. 30 f., 3 fr. 50 ctm., 2½ szyl. 70 cm. amer.
Tygodniowo w Krakowie 40 h., z dostawą do domu 46 h.
Cena numeru pojedynczego 10h
Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcya rękopisów nie zwraca — bezimiennych listów nie uwzględnia.

NAPRZÓD

Organ centralny polskiej partyi socyalno-demokratycznej.
Wychodzi codziennie o godzinie 8 rano.

Redakcya i Administracya Kraków, Dunajewskiego 5.
Telefon Redakcyi Nr. 396.
Telefon Administracyi Nr. 2314.
Konto czekowe Nr. 34.095.
Fach pocztowy na listy Nr. 166.
Adres telegr.: Naprzód Kraków.

Dział inseratowy: ul. Gołębia L. 2. I p. (Róg ul. Brackiej)
Telefonu Nr. 1354.
Konto czekowe 910.
Ceny ogłoszeń: Za miejsce wiersza petitem 24 h. Za miejsce wiersza petitem w nadesłanem 60 h.

Rosyjscy postępowcy, a wojna.

II.

Zaborcza istota neoslawizmu. — Liberałowie neoslawistycznymi ideologami. — Postępowcy tworzą ideologię obecnej wojny. — Liberalni filozofowie przy pracy.

Jak widzieliśmy w poprzednim artykule, współczesna rosyjska myśl liberalna w swej ewolucyi ku szowinizmowi zwróciła się ku idei **neoslawizmu.**

Panslawizm, jako poważny czynnik polityczny, odgrywający znaczną rolę w polityce zagranicznej caratu, powstał dopiero w drugiej połowie XIX stulecia. W roku 1848 odbył się pierwszy kongres panslawistyczny (w Pradze), a w roku 1867 — drugi, w Moskwie. Powstaje t. zw. „Słowiańskie towarzystwo dobroczynności“, które odegrało znaczną rolę w wypadkach lat 70-tych i dużo przyczyniło się do wytworzenia tego nastroju, który podczas rosyjsko-tureckiej wojny (78) pociągnął do szeregów ochotników nawet niektórych rosyjskich rewolucyonistów.

Lecz ku końcowi panowania Aleksandra III panslawizm tylko zaledwie wegetował. A gdy wstąpił na tron Mikołaj II i centrum ciężkości rosyjskiej polityki przeniosło się na daleki azyatycki wschód, tem bardziej ruch ulegał zanikowi. Panslawizm bowiem był jaskrawo wyrażonym **ruchem nacyonalistycznym wielkorosyan** i opierał się na tej fałszywej tezie, jakoby polityka rosyjska na Bałkanach i wszystkie wojny z Turcyą były wynikiem narodowego idealizmu, dążeniem do „wyzwolenia“ narodowo-spokrewnionych narodów. Oczywista tej ideologii absolutnie niepodobna było zastosować do krwawych carskich najazdów w Azyi.

Lecz oto nadchodzi wojna japońska. Carska dyplomacya odnosi fiasko w swych zapędach azyatyckich — i w rosyjskich kołach kierowniczych następuje na pewien czas oziębienie do polityki na dalekim wschodzie. „Opinia publiczna“ wraca do t. zw. wschodu bliskiego, do Bałkanu, znowu wynurza się kwestya Konstantynopola i cieśnin, znowu odżywa idea misyi oswobodzicielskiej Rosyi.

Neoslawizm powstaje właśnie na tym gruncie dążeń zaborczych. Towarzystwa słowiańskie się ożywiają (dobroczynności, wzajemności, naukowego zjednoczenia itd.), a wewnątrz tych organizacyi widzimy **charakterystyczny blok czarnej sotni, październikowców i kadetów**, a nierzadko nawet żywiołów bardziej jeszcze lewych, niż kadeci. Stary panslawizm staje się burżuazyjnym. Stara czysto szlachecko-biurokratyczna ideologia przemienia się na taką ideologię, w której przewagę mają nutki burżuazyjno-październikowcowe.

I rosyjscy liberałowie stają do szeregów kierujących ideologów neoslawizmu.

Główna ideowa grupa rosyjskiego liberalizmu narodowego — grupa Struwego z miesięcznikiem „Russkaja Myśl“, z ks. Trubeckim, Bułgakowem, Makłakowem, Bierdziajewem itd. — propaguje w zakresie polityki zagranicznej pewną syntezę pomiędzy bliskim a dalekim wschodem. Naturalnie, Rosya powinna „oswobodzić“ Słowian, a więc zdobyć Konstantynopol. Ale nie trzeba jednocześnie spuszczać z oka „rosyjskich interesów“ w Persyi, Mongolii itd. Ta „synteza“ zdobywa sobie coraz większą popularność w szeregach wielkiej burżuazyi.

Neoslawizm i narodowy liberalizm szybko się porozumiały z sobą. Narodowy liberalizm, jak wiadomo, ogromne oddał usługi zagranicznej polityce caratu. Wiadomo bowiem, że jednym z ważniejszych sposobów przygotowania się do wojny jest obrabianie opinii publicznej wewnątrz kraju. Rozbójnicza, zaborcza olitykap caratu także potrzebuje pewnej ideologicznej maski. Wszak niepodobna powiedzieć ludowi: „będziemy prowadzili wojnę, gdyż chcemy grabić“. **Potrzebną bowiem jest ideologia wojny, a właśnie tej** ideologii dostarcza narodowy liberalizm. Do tej szowinistycznej mieszaniny wrzuca się przeżytki neoslawizmu, „zasady“ burżuazyjnego „patryotyzmu“, siekaninkę osławionej prawosławno-mistycznej filozofii Bułgakowa i Bierdziajewa itd.

Teorya „Wielkiej Rosyi, westchnienia o nieodzowności „rosyjskiego Bismarka, propaganda konieczności „silnej władzy“ i „zdrowego egoizmu“, teorya „ujawnienia narodowego oblicza“ — cała ta kadecka *patriotica* w sumie swej daje kompletną ideologię narodowego, szowinistycznego liberalizmu.

Bolszewik rosyjski tow. Zinowjew pisze o tem dosłownie: „**Niepodobna bez uczucia wstrętu czytać szowinistycznej pisaniny autorów kadeckich,** gloryfikującej obecną wojnę. Patryotyczny patos tj kadeckiej pisaniny jest sztuczny, do głębi fałszywy“. Odczuwa się, iż autorzy sami nie wierzą ani jednemu słowu z tego, co piszą — „dla ludu“.

Przytoczymy zaraz szereg przykładów. Prosimy tylko czytelnika polskiego, jeśli nie zna mglistej mistycznej frazeologii rosyjskich filozofów liberalnych, aby uważnie wczytał się w te specyficznie rozlewne frazesy, maskujące rzeczywistą obskurną treść.

O więc oto np. książę Eug. **Trubeckoj.** Pisze o „wojnie i światowem zadaniu Rosyi“: „Walczymy za prawa narodowości wogóle, za samą narodowościową zasadę w polityce w całym jej zakresie. Abrona słabych narodów i odbudowanie małych, pochłoniętych przez silne — takiem jest historyczne zadanie, przez los narzucone Rosyi... Zagadnienie powszechnego oswobodzenia ludów może być rozstrzygnięte przez nasze zwycięstwo — przez takie zwycięstwo, które odda w rece nasze (t. zn. w ręce krwawego cara!) hegemonię nad światem.

Komunikat austryacki.

Urzędowo donoszą 3 lutego: **Wiedeń, 4 lutego.**

Ożywiona działalność lotników na froncie rosyjskim. — Bombardowanie Buczacza.

Na północny wschód od Bojanu nie udał się rosyjski wypad, zwrócony przeciw naszym pozycyom w przedpolu.

W Galicyi wschodniej i na Wołyniu rozwinęła się na froncie obustronna ożywiona działalność lotników. Jedna z rosyjskich eskadr lotniczych rzuciła sześć bomb na Buczacz, od czego zginęło dwóch mieszkańców, a kilku odniosło rany. Inna zraniła bombą na północny wschód od Łucka trzech jeńców rosyjskich, których właśnie przyprowadzono. Nasza eskadra lotnicza obrzuciła skutecznie bombami obszary na zachód od Czortkowa i na północ od Zbaraża. Pozatem miejscami walki działowe.

Włoski teren wojny: Na froncie Pobrzeża były walki działowe na wielu miejscach znowu dosyć ożywione. Koło tolmińskiego przyczółka mostowego rozszerzyły nasze wojska swe stanowiska na zachód od St. Lucia przez atak przy użyciu podkopu. W rowach, opuszczonych przez nieprzyjaciela, znaleziono licznych zabitych i wiele materyału wojskowego.

Południowo-wschodni teren wojny: Postępujące naprzód w Albanii austro-węgierskie siły zbrojne dotarły swymi przednimi oddziałami do okolicy na zachód od Kruji.

W Czarnogórze nic nowego.

Zastępca szefa sztabu generalnego *von Hoefer*, marszałek polny porucznik.

Wydarzenia na morzu.

Bombardowanie Durazzo i Walony.

Urzędowo donoszą 3 lutego: **Wiedeń, 4 lutego.**

W dniu 25 stycznia pięć naszych aparatów lotniczych marynarki (dnia 27 stycznia dwa, zaś 1-go lutego trzy nasze aparaty lotnicze marynarki) bombardowało z niszczącym skutkiem Durazzo, a mianowicie obozy namiotowe w pobliżu miasta i za każdym razem powróciły nieuszkodzone mimo silnego ostrzeliwania przez bateryę lądowe i okręty wojenne. Dnia 2 lutego bombardowały Walonę dwa aparaty lotnicze marynarki i trafiły tam kilkakrotnie urządzenia portowe, łodzie towarowe i obóz namiotowy. Wśród gęstego ognia baterii lądowych i okrętowych trafiły dwa strzały w motor jednego z aparatów lotniczych, przez co był zmuszony opaść na morze. Dowódca grupy porucznik okrętu liniowego Konjovic opuścił się bez wahania obok uszkodzonego aparatu na morze, silnie wzburzone przez borę, i udało mu się mimo ognia baterii lądowych ustawionych na Saseno oraz dwóch całą siłą pary zbliżających się kontrtorpedowców wydostać do swego aparatu obu zupełnie nietkniętych lotników oficerów, zaś uszkodzony aparat uczynić gruntownie nieużytecznym, a następnie z podwójną załogą jeszcze w tym samym czas wznieść się w powietrze i powrócić całym do zatoki Cattaro po przebyciu drogi 220 klm.

Komenda floty.

Komunikat niemiecki.

Urzędowo donoszą 3 lutego: **Berlin, 4 lutego.**

Zachodni teren wojny: We Flandryi odpowiedziała nieprzyjacielska artylerya żywo na nasze na szerszym froncie przeprowadzone silne ostrzeliwanie nieprzyjacielskich pozycyj. Na północny zachód od Hulluch obsadziliśmy dwa przed naszym frontem przez Anglików wysadzone leje. W okolicy Neuville podniósł nieprzyjaciel w godzinach popołudniowych swój ogień działowy do wielkiej gwałtowności.

Także w innych miejscach frontu rozwinął się żywy ogień działowy, a w Argonach walki granatami ręcznymi.

Nasi lotnicy zestrzelili w okolicy Peronne jeden angielski i jeden francuski samolot bojowy. Trzej z jadących zginęli, francuski obserwator jest ciężko ranny.

Na wschodnim i bałkańskim terenie wojennym położenie jest na ogół niezmienione.

Naczelne kierownictwo armii.

W tej tożsamości interesu narodowego z ideałem sprawiedliwości, z chrześcijańskim stosunkiem wobec innych narodowości tkwi wielkie szczęście Rosyi. Największe międzynarodowe zadanie Rosyi jest zarazem **podniosłem zadaniem moralnem i religijnem** (!), gdyż jest to zadanie chrześcijańskiego rozstrzygnięcia kwestyi narodowej". („R. Myśl", XII, 14, 89—92).

Dalej już w cynizmie sięgnąć niepodobna. Dusić Galicyę, rżnąć Turków, mordować żydów, wynaradawiać Ukraińców — to znaczy „po chrześcijańsku" rozstrzygać kwestyę narodową. Jak się pokazuje, rękami Mikołaja Mikołajewicza, którego hordy paliły Królestwo, realizowała historya światowa — zadanie moralne i religijne!

W następnym artykule przytoczymy jeszcze jaskrawsze przykłady cynizmu i obłudy rosyjskiej myśli liberalnej. Przekonamy się gruntownie, iż mistyczna frazeologia i zaborcza robota tworzą jedną syntetyczną całość.

Z Bałkanu.

Wywóz zboża z Rumunii.

„Berl. Tageblatt" donosi: Rząd rumuński oświadczył gotowość nietylko po dostarczeniu zakupionych 50.000 wagonów pozwolić na wywóz do Austryi i Niemiec **dalszych wielkich ilości zboża**, lecz także oświadczył, że będzie się starał, aby angielskie zakupy nie przeszkodziły w przeprowadzeniu zawartego już kontraktu wywozowego i w ruchu wagonów.

Lord Roberts Cecil na pytanie, postawione w angielskim parlamencie, ile zapłacił za zboże, kupione w Rumunii, odmówił odpowiedzi.

Jak dowiadujemy się z dobrze poinformowanej strony, agenci angielscy płacili po 2—3 franków więcej za 100 kilogramów zboża, aniżeli kupcy austryaccy i niemieccy.

Porozumienie między rządem rumuńskim a niemieckim wpłynęło dodatnio na ocenę stanowiska Rumunii.

Ostrzeliwanie bułgarskich miast nadbrzeżnych.

Dziennik sofijski „Kambana" donosi, iż francusko-angielskie okręty codziennie pojawiają się na wybrzeżu bułgarskiem i ostrzeliwują Portolagos, Maksi i Dedeagacz, nie wyrządzając jednak szkód militarnych. Chciały one tylko widocznie wyrządzić szkody ludności. Bułgarskie baterye nadbrzeżne odpowiadały na ogień bardzo skutecznie, i trafiły wiele atakujących okrętów, które musiano odtransportować.

Uspokojenie w Czarnogórze.

Wiedeń, 4 lutego.

Jak donosi korespondent „Reichspost" z Cetynii, spokój w kraju panuje zupełny. Można powiedzieć obecnie, że każdy żołnierz czarnogórski już przebywa w domu.

Energiczne środki są przedsięwzięte dla walki z nędzą wśród ludności, gdyż **drożyzna** jest straszna. Na rynku np. w Podgoricy litr mleka kosztuje 2 K, 2 jaja 1 K, kilogram cukru 10 K, kilo mąki 4 K. Dobrego chleba nigdzie niema; ustatnio płacono po 18 K za kilo.

Serbscy posłowie za pokojem.

Berno szwajcarskie. 4 lutego.

Głębokie wrażenie wywołało w Atenach oświadczenie bawiących w Grecyi członków serbskiej skupsztyny, według którego Serbia powinna **za wszelką cenę zawrzeć pokój**, a w tym celu opuścić dynastyę.

Przesilenie w stosunkach niemiecko-amerykańskich.

Berlin, 4 lutego.

(BK). Omawiając wypadek z „Luzytanią", poruszony nanowo przez Amerykę, zaznacza „Lokal-Anzeiger", że przez to wytworzyła się **bardzo poważna sytuacya**, wyglądająca tak, jak gdyby miało przyjść do rozstrzygnięcia, „czy ugiąć się, czy złamać". Podnosząc życzenia Niemiec utrzymania z państwami Unii pokoju, oświadcza dziennik: Nigdy rząd niemiecki nie może przyznać, jakoby napełniony po brzegi amunicyą i bronią parowiec nieprzyjacielski bezprawnie został zatopiony na obszarze wojennym przez komendanta łodzi podwodnej. Jeżeli sekretarz państwa Lansing mimo tego zgłosił takie żądanie, to mimo woli musi się przyjść na tę myśl, że nie chce on porozumienia z Niemcami, aby w ten sposób odrazu usunąć wszelkie trudności, spowodowane zachowaniem się Anglii. Uczynimy dobrze, jeżeli wierzyć będziemy w możliwość decyzyi, któraby odpowiadała dotychczasowemu zachowaniu się Stanów Zjednoczonych w wojnie światowej. Cokolwiek przyjdzie, możemy sobie powiedzieć, że Niemcy niczego nie zaniedbały, aby utrzymać pokój z Ameryką.

Po ataku powietrznym na Anglię.

Londyn, 4 lutego.

(BK). Urząd wojenny ogłasza: Liczby ofiar przedstawiają się, jak następuje: Zabitych 33 mężczyzn, 20 kobiet i 6 dzieci, rannych 51 mężczyzn, 48 kobiet i 2 dzieci. Dwa kościoły zostały uszkodzone, jeden lokal zborny gminy wyznaniowej uszkodzony, 14 domów zdemolowanych, wielka liczba domów uszkodzona, w dwóch miejscach zostały uszkodzone szyny kolejowe. Tylko dwie fabryki, nie mające charakteru wojskowego, i jeden browar są uszkodzone, zaś dwie czy trzy inne są lekko uszkodzone. Ogólna liczba bomb dotychczas stwierdzonych wynosi **300**.

Zajęcie angielskiego okrętu „Appam" przez okręt niemiecki.

Berlin, 4 lutego.

(BK). Kapitan okrętu „Appam", zatrzymanego koło wysp Kanaryjskich, Harrisen opowiada o zajęciu okrętu co następuje: Był jasny dzień, gdy zbliżył się okręt, wyglądający na zwykły parowiec frachtowy. Nie obawialiśmy się niczego i nie czyniliśmy żadnych przygotowań do stawienia oporu, ponieważ nie liczyliśmy się z możliwością ataku. Nagle okręt, chcąc dać nam znać, abyśmy stanęli, oddał strzał. Spadła też prawdopodobnie z płótna żaglowego zrobiona zasłona i **zobaczyliśmy baterye wielkich dział**. Poddaliśmy się, nie stawiając oporu. Pod osłoną dział zjawiła się załoga na pokładzie naszego okrętu i rozbroiła żołnierzy, znajdujących się w kajutach. Załoga oswobodziła także 20 jeńców niemieckich, którzy znajdowali się na pokładzie.

„Appam" przybył pod niemieckiem kierownictwem niemieckiem do brzegów amerykańskich (Wirginia), gdzie zostanie internowany.

Z sejmu węgierskiego.

Budapeszt, 4 lutego.

Sejm przyjął w trzeciem czytaniu projekt ustawy w sprawie zaspokojenia w drodze ugodowej pretensyi, zgłoszonych z tytułu świadczeń wojennych.

Pos. Illes złożył sprawozdanie o zarządzeniach, jakich się rząd dotychczas chwycił na podstawie ustawy upełnomocniającej do wyjątkowych zarządzeń. Referent podniósł, że rząd **nie zrobił użytku z przysługującego mu prawa cenzury** prewencyjnej, ponieważ prasa okazała się godną zaufania rządu.

Pos. Laehne z partyi niezawisłości krytykował zarządzenia rządowe oświadczając, że rząd powinien był o wiele energiczniej wystąpić przeciw niedozwolonej spekulacyi i lichwie. Mowca wytyka, że ministerstwo rolnictwa zbyt wysoko ocenił wynik żniw, skutkiem czego Austrya i sprzymierzeńcy zgłaszają pod adresem Węgier zbyt wielkie żądania.

Pos. M. Esterhazy omawiał kwestyę **waluty**, wyrażając przekonanie, że utworzenie centrali walutowej pod kierownictwem banku austro-węgierskiego przy współudziale banków i poparciu obu rządów z pewnością wpłynie łagodząco na kształtowanie się cen waluty.

Z Rosyi.

Stürmer przy robocie.

Londyn, 4 lutego.

(BK) Biuro Reutera donosi z Petersburga: Nowo mianowany prezydent ministrów oświadczył przedstawicielowi „Now. Wremja", że polityka jego przejętą jest przedewszystkiem jedną myślą — doprowadzenia wojny do szczęśliwego końca. Odrębny pokój nie mógłby przynieść rozwiązania wszystkich zagadnień, które wyłoniły się podczas wojny światowej.

Nastrój społeczeństwa.

Berlin, 4 lutego.

„Berl. Tagebl." donosi ze Sztokholmu: „Russkija Wiedomosti" dowiadują się ze źródła wiarogodnego, że zapowiedź Goremykina zwołania Dumy na początek marca teraz **rozwiewa się znowu**. Zwołania oczekiwać należy najwcześniej z końcem marca.

Po moskiewskim pogromie.

Petersburg, 4 lutego.

(BK) „Riecz" donosi, że sprawozdanie senatora Kraszenikowa o moskiewskich niepokojach w maju, zrobiło jak najgorsze wrażenie. Ze sprawozdania tego wynika, że **naczelnik miasta Adrianow z odkrytą głową szedł na czele plądrującego tłumu**. Adrianow ma być z tego powodu pociągnięty do sądowej odpowiedzialności.

Kronika wojenna.

Samobójstwo tureckiego następcy tronu. Ogłoszone przez dzienniki drugie lekarskie orzeczenie opiewa, że stwierdzono stanowczo, iż następca tronu zadał sobie sam ranę w okolicy łokcia lewej ręki brzytwą, którą znaleziono, oraz że śmierć nastąpiła skutkiem wielkiego upływu krwi. Powodem samobójstwa była choroba umysłowa, na którą książę cierpiał.

Parlament rumuński podjął dnia 2 lutego pracę. „Indepedence Roumaine" donosi, że w najbliższych dniach oprócz innych projektów ustaw, przedłożony będzie parlamentowi także nowy kredyt wojskowy w sumie 200 milionów.

Nad Dunkierką ukazali się lotnicy niemieccy i rzucili bomby, burząc 6 domów prywatnych i zabijając 8 osób.

Kanał Panamski. „Lloyds" donosi, że kanał Panamski będzie całkowicie zamknięty aż do czasu ponownego otwarcia na trwałe.

KRONIKA.

Kraków, piątek 4 lutego.

W sprawie konserwacyi i ozdobienia mogił legionistów polskich. N. K. N. wydał odezwę w sprawie konserwacyi i ozdobienia mogił legionistów polskich. Odezwa wskazuje, iż obowiązkiem społeczeństwa polskiego jest otoczyć opieką liczne mogiły naszych bohaterów, rozsiane na naszej i obcej ziemi. W celu uskutecznienia tego zawiązała się z inicyatywy i przy departamencie organizacyjnym N. K. N. komisya konserwacyi i ozdoby mogił legionistów polskich.

Komisya zwraca się z gorącą prośbą do społeczeństwa polskiego o udzielenie mu pomocy w podjętem zadaniu, a to przez pospieszne doniesienie o poległych i zmarłych legionistach, o miejscach ich wiecznego spoczynku, przez otoczenie ich mogił opieką a wreszcie przez nadsyłanie składek na konserwacyę, artystyczne i trwałe ozdobienie tych licznych mogił. Wszelkie wiadomości uprasza się przesyłać do depart. org. N. K. N., datki zaś pieniężne do depart. skarbowego N. K. N. z uwagą „Dla komisyi konserwacyi mogił legionistów polskich".

Wykład dzisiejszy p. L. Pytlińskiej w Uniw. Ludowym nie odbędzie się z powodu niedyspozycyi prelegentki.

Konferencye w Wiedniu. Urzędowa „Nordd. Allg. Ztg." pisze o pobycie niemieckiego sekretarza skarbu Helfericha w Wiedniu. Szczególne miejsce w konferencyach zajęła sprawa waluty, dla której bezpośrednią praktyczną ważność ma dobrze funkcyonujące dostrojenie się do siebie obustronnych zarządzeń. Także co do współdziałania celem ustalenia kursu korony, wydały konferencye pełne porozumienie.

Kongres niemiecki w Warszawie. „Berl. Tagebl." donosi, że w dniu 1 i 2 maja odbędzie się w Warszawie nadzwyczajna sesya kongresu niemieckiego medycyny wewnętrznej. W sesyi tej mogą wziąć udział wojskowi i cywilni lekarze państw sprzymierzonych.

Zgrzyt w zażyłości angielsko-amerykańskiej.

Niedawno miał lord Rosebery mowę, w której powitał w sposób wcale nie życzliwy plan rozszerzenia floty Stanów Zjednoczonych.

Oświadczył on wprost, że wzrost tej floty będzie musiał pociągnąć za sobą odpowiednie powiększenie i floty angielskiej, co tworzy niezbyt pocieszającą perspektywę, gdyż Anglia będzie w dalszym ciągu zniewoloną ponosić ciężary zbrojeń morskich.

Takie ujęcie sprawy ze strony wybitnego reprezentanta społeczeństwa angielskiego dotknęło bardzo opinię zaatlantycką... Rosebery zaakcentował, że na przyszłość powstanie rywalizacya na punkcie floty pomiędzy Anglią i Stanami.

Brzmiała w tej zapowiedzi jakby obawa, że Ameryka północna, sama nietknięta wojną, a z niej nawet korzyści ciągnąca, po wycieńczeniu się Europy skutkiem tak olbrzymich zmagań się — może niezwykle zyskać na potędze. A w takim razie Anglii wypadnie zazdrośnie śledzić, aby ta potęga Stanów nie zaważyła zbytnio na morzach, aby nigdzie w światowych sprawach nie mogła krępować Anglików.

Mowa Rosebery'ego wywołała sporo ostrych krytyk w prasie amerykańskiej. Znalazła też w Izbie reprezentantów znamienną odprawę. Mianowicie wybitny republikanin Mann podczas mowy za podniesieniem zbrojności Stanów, mowy, która zdobyła sobie poklask nietylko republikanów, lecz i bardzo wielu demokratów, wyraził się, że Stany Zjednoczone muszą być przygotowane na wszelkie możliwości konfliktów zagranicznych, przyczem dodał: „na dalszą metę obawiam się raczej wojny z Anglią, niż z Niemcami“.

Fakt, że nietylko stronnicy Manna, ale i wielu przedstawicieli drugiego wielkiego stronnictwa w Ameryce przyjęło jego przemówienie życzliwie, dowodzi, że w Stanach Zjednoczonych budzi się zniecierpliwienie wobec Anglii, która nietylko teroryzuje w Europie państwa neutralne, nietylko wedle swego widzimisię molestuje na wodach europejskich i handel amerykański (co pomniejsza olbrzymie zyski Ameryki z wojny), lecz swoją podejrzliwość i zachłanność na punkcie władztwa na morzach posuwa do udetrzania na alarm z powodu planów wzmocnienia floty Stanów, mimo przyjaznej neutralności, okazanej przez nie Anglii w wojnie obecnej.

Zjazd Ligi kobiet.

W Radomiu odbywał się przez trzy dni zjazd Ligi kobiet w Królestwie Polskiem. Na zjazd przybyły delegatki organizacyi kobiecej ze wszystkich prawie ziem polskich. Przybyły także reprezentantki Ligi kobiet w Galicyi.

Obrady miały przebieg bardzo poważny i rzeczowy. Sprawozdania delegatek z działalności poszczególnych organizacyi, które zajęły pierwszy dzień zjazdu, dały imponujący wprost obraz pracy i wspaniałych jej rezultatów. Przedewszystkiem zaś sprawozdania przedstawicielek organizacyi galicyjskiej zaimponowały wszystkim ogromem pracy, dokonanej przez Ligę i rozwojem jej organizacyi. Z zadowoleniem podnieść należy, że udział włościanek w Królestwie jest coraz większy.

Pierwszy dzień obrad. Jak już wspomnieliśmy, pierwszy dzień zjazdu zajęły całkowicie sprawozdania z poszczególnych okręgów, przyczem udzielano sobie wzajemnych wyjaśnień i uwag.

Bardzo dodatnio przedstawia się rozwój Lig w okręgu lubelskim, w którym istnieją 32 koła wiejskie, z tych dwa prowadzą włościanki, inne są mieszane. Koła te działają uświadamiające w duchu [illegible] ogólno-kształcącym i sanitarnym.

Wielkie wrażenie wywarło na zebranych sprawozdanie delegatki krakowskiej Ligi kobiet p. Krzyżanowskiej, imponujące ogromnemi wprost pracami, jakie kobiety w Galicyi przeprowadziły dotąd i jakie przeprowadzą. Ligi galicyjskie liczą w swych szeregach przeszło 7 tysięcy kobiet, wśród których spotyka się pierwsze w kraju nazwiska, przyczem ogromne poparcie całego prawie społeczeństwa moralne i materyalne ułatwia pracę.

Sprawozdanie zostaje przerwane wiadomością, że przybyła p. brygadyerowa Piłsudska. Na dźwięk tego imienia, wszystkie panie wstają, by z najwyższym szacunkiem powitać małżonkę wodza polskich Legionów. P. Piłsudska, której przewodnicząca oddaje swe miejsce, przybyła jako delegatka Ligi w Jędrzejowie, z której działalności składa krótkie sprawozdanie.

Po wyczerpaniu sprawozdań p. Jadwiga Marcinowska, przedstawiła projekt założenia organu Ligi kobiet, uzasadniając potrzebę takiego pisma. Nad sprawą tą rozwinęła się dyskusya, poczem przekazano ją specyalnej komisyi, celem rozstrzygnięcia kwestyi wydawnictwa.

Pod koniec obrad przybyły na zjazd delegatki z Warszawy.

Drugi dzień obrad. Drugi dzień zjazdu poświęcony był całkowicie pracy nad ułożeniem statutu i regulaminu dla Lig oraz wyborowi siedziby głównego zarządu.

Następnie obradowano nad regulaminem dla kół Ligi, który również uchwalono, głosując nad każdem postanowieniem osobno.

Trzeci dzień obrad zjazdu Ligi wypełnił wybór głównego zarządu tudzież wnioski.

Zjazd zakończył się wystosowaniem adresu do biskupa ks. Bandurskiego i brygadyera Piłsudskiego. Tekst adresu wystosowanego przez zjazd do **Piłsudskiego** jest następujący:

„Obywatelu wodzu! Twórcy Legionów polskich, wskrzesicielowi walki o prawa narodu, wodzowi bohaterów świętej sprawy, wyrazicielowi idei narodowej wyrazy głębokiej czci i hołdu przesyła: Zjazd delegatek Ligi kobiet pogotowia wojennego“.

Robotnicy angielscy przeciwko powszechnej służbie wojskowej.

Dziennik londyński „Daily News“ podaje szczegóły wielkiej konferencyi związków zawodowych, na którą przybyło około 1000 delegatów, reprezentujących trzy miliony ludzi. Na konferencyi tej rozgrywały się dramatyczne sceny. Po 50-godzinnej ożywionej dyskusyi konferencya 1,998.000 głosami przeciwko 783.000 oświadczyła się przeciwko nowej ustawie wojskowej.

Konferencyi przewodniczył prezes kongresu związków zawodowych Harry Gosling. Delegatom rozdano rezolucyę. Rezolucya ta była kompromisową, z jednej strony bowiem przyjmowano uchwałę antywojskową bristolskiego kongresu związków zawodowych, z drugiej zaś strony pozostawiano posłom robotniczym wolność głosowania.

Dyskusya rozpoczęła się mowami Hodgesa, Thorna i Sextona, którzy przemawiali w duchu patryotycznym, wykazując konieczność wprowadzenia powszechnej służby wojskowej.

Przeciwko służbie wojskowej wystąpił w bardzo ostrych słowach Turner i przywódca kolejarzy Thomas, który oświadczył, iż rząd chce służby wojskowej nietylko. aby wygrać wojnę, lecz także dla późniejszych celów.

W dłuższem przemówieniu usiłował usprawiedliwić swoje przychylne stanowisko wobec służby wojskowej członek gabinetu socyalista Henderson. Jest on w gabinecie reprezentantem klasy robotniczej i jeśli konferencya sprzeciwi się ustawie wojskowej, to on wraz z swymi kolegami Bracem i Robertsem podporządkuje się w zupełności uchwale komitetu wykonawczego partyi robotniczej.

Przeciwko służbie wojskowej przemawiał znany działacz socyalistyczny z Niezależnej Partyi Pracy tow. Macdonald.

Następnie wniesiono rezolucyę, która oświadczała się za ustawą wojskową, ale pod tym warunkiem, iż w komisyach poborowych robotnicy będą również reprezentowani. Lecz wniosek ten upadł 591.000 głosami przeciwko 2,121.000.

Rezolucyę, przeciwną ustawie wojskowej uzasadniał przewodniczący związku kolejarzy, który oświadczył, iż bez względu na wynik rekrutacyi jego towarzysze są zdecydowani głosować przeciwko ustawie wojskawej.

Przy pierwszem głosowaniu przeciwko służbie wojskowej oświadczyło się 1,715.000 głosów, a za 934.000 głosów. Po zakwestyonowaniu głosowania przez Sextona, przewodniczący zarządził drugie głosowanie, które dało następujący wynik: 1,998.000 głosów przeciw a 783.000 za powszechną służbą wojskową.

Z miasta i z kraju.

Ograniczenie wypieku chleba. Magistrat otrzymał obecnie od wojennego zakładu obrotu zbożem tylko niewielką ilość mąki, piekarzom więc będą wydawane tylko małe ilości tejże. Wskutek tego

wypiek chleba ulegnie na pewien czas znacznemu ograniczeniu. Wskutek tego ograniczenia brak chleba, który już teraz daje się bardzo uczuć, zwiększy się jeszcze. Należy się spodziewać, iż wojenny zakład obrotu zbożem pospieszy z nadesłaniem gminie m. Krakowa znacznych zapasów mąki tak, aby brak chleba mógł być w zupełności usunięty. Mizerya bowiem chlebowa w Krakowie przybiera bardzo ciężkie dla ludności rozmiary.

Nowa taryfa maksymalna. Na murach miasta pojawiła się nowa taryfa cen maksymalnych wydana przez magistrat. Nowa taryfa wydaną została głównie dlatego, aby uwzględnić poprzednio rozporządzeniami namiestnictwa uregulowanie ceny mąki, chleba i cukru, a ponadto ogłoszoną we wtorek przez magistrat zniżkę cen mięsa cielęcego. Nowe ceny wymienionych poprzednio artykułów podawaliśmy w ostatnik dniach, dlatego ich nie powtarzamy. Ponadto w nowej taryfie podniesiono cenę węgla w drobnej sprzedaży sposobem rozwozu z dostawą do domu o 4 hal., z 1 kor. 56 hal. na 1 kor. 60 hal., inne pozycye pozostały w nowej taryfie niezmienione.

Koncert Jana Wolanka, skrzypka i Stanisławy Abłamowicz-Meyerowej odbędzie się w niedzielę dnia 6 lutego o godz. 7 w sali „Sokoła“. Jan Wolanek, laureat akademii wiedeńskiej z Meisterschule Sevcika, znanym jest publiczności krakowskiej z sukcesu, jaki odniósł przed dwoma laty na koncercie Tow. muzycznego. Grał wówczas koncert Goldmarka z orkiestrą, pod batutą prof. Nowowiejskiego. Od tego czasu święcił prawdziwe tryumfy w Wiedniu i innych miastach. Na koncercie niedzielnym odegra z p. St. Abłamowicz-Meyerową słynną Es-dur, sonatę Ryszarda Straussa. Prócz tego koncert A-moll Wieniawskiego i inne drobniejsze utwory. P. A-Meyerowa odegra rzeczy Brahmsa, Moniuszki („Księżniczkę“), Różyckiego itd. Bilety nabyć można w księgarni Piwarskiego (ul. św. Jana) a w niedzielę od godz. 6 w sali „Sokoła“.

Z teatru miejskiego komunikują nam: „Rozstaje“, trzyaktowa sztuka Stefana Krzywoszewskiego, którą teatr miejski wystawia w bieżącą sobotę, jest komedyą obyczajową. Osnuta jest na tle zmagań narodowych społeczeństwa naszego w Królestwie, w okresie przedwojennym. Sztuka od dwu lat nie schodzi z repertuaru teatru „Rozmaitości“ w Warszawie.

Regulacya rzek galicyjskich. W pierwszej połowie lutego odbędą się — jak donoszą „Nowiny Wied.“ — w namiestnictwie w Białej obrady komitetu technicznego dla regulacyi rzek w Galicyi. Tematem obrad będzie ustalenie programu robót regulacyjnych, które skutkiem inwazyi rosyjskiej doznały przerwy chwilowej. Teraz przyjdzie do energicznego kontynuowania robót. W obradach wezmą udział przedstawiciele wszystkich ministerstw i kilku urzędników namiestnictwa galicyjskiego.

Repertuar teatru miejskiego.

Sobota: „Rozstaje“, komedya w 3 aktach Krzywoszewskiego.
Niedziela po południu: „Betleem polskie“.
Niedziela wieczorem: „Rozstaje“.
Poniedziałek: „Zmęczony Teodor“.
Wtorek: „Rozstaje“.
Środa: „Wyspa Amora“.
Czwartek: „Rozstaje“.

Z różnych stron.

Dochody funduszu opieki wojennej z nadzwyczajnych wydań dzienników. Jak wiadomo, w myśl rozporządzenia cesarskiego, od każdego egzemplarza nadzwyczajnego wydania miały opłacać wydawnictwa gazet 2 halerze na cele opieki wojennej. — Otóż według ostatnich obliczeń, do końca grudnia 1915 roku rozmaite wydawnictwa gazet wypłaciły na cele opieki wojennej **378.768 koron** 96 halerzy, z czego 285.139 koron 95 hal. przypada na samą dolną Austryę łącznie z Wiedniem.

Zmniejszenie porcyi zboża w Królestwie. Poważne względy — czytamy w dąbrowieckiej „Gazecie Polskiej — wskazują na to, że już w obecnej chwili należy wdrożyć oszczędne obchodzenie się z zapasami zboża. W tym celu ustanawia się dla całego obszaru wojskowego generał-gubernatorstwa począwszy od 1 stycznia 1916 r. jako dzienną należytość 250 gr. zboża (pszenicy i żyta) na głowę. Celem możliwie największego wykorzystania zapasów zboża należy, o ile tylko jest możliwem, przy wyrabianiu chleba mąkę zbożową zastąpić surogatami przez domieszkę mąki ziemniaczanej względnie gotowanych ziemniaków aż do 25 procent.

Polska korespondencya między Niemcami a Warszawą. Pisma berlińskie notują rozporządzenie, według którego od dnia 1 lutego b. r. wolno do Warszawy pisać na kartkach w języku polskim, natomiast listy należy — jak dotychczas — pisać po niemiecku.

„Nowa Litwa“. W pierwszych dniach stycznia ukazał się pierwszy numer nowego czasopisma litewskiego „Naujoji Litwa“ (Nowa Litwa). Jest to organ postępowców litewskich a wydaje go poseł Januszkiewicz w Piotrogrodzie. W artykule p. t. „Zapomniana sprawa“ powiedziano, iż wojna wysunęła kwestyę ustroju samorządnego dla narodowości drobnych. Litwini nie powinni zapominać o tem, że wola narodu ich znalazła swój wyraz w uchwale sejmu litewskiego w 1905 roku w Wilnie. Wyrażone podówczas dezyderaty nie zostały urzeczywistnione, postępowcy litewscy winni sobie o nich przypomnieć. „O ile Litwie nie będą zagwarantowane prawa autonomiczne, Litwini nigdy nie będą mieli pewności, czy ich praca dla dobra ojczyzny wyda owoce“. W tych słowach streszczono jednocześnie cały przyszły program nowego pisma. („Nowoje Wremia“).

Zysk magnatów naftowych. Według sprawozdań ogłoszonych w pismach angielskich akcye studolarowe mają wartość 2000 dolarów. Majątek „króla naftowego“ Rockefellera tylko w tych akcyach wynosi około 500 milionów dolarów. Akcye Charlesa Pratta przedstawiają wartość 98 milionów 700.000 dolarów, Harknessa 72 miliony, Flaglera 52 miliony dolarów.

Nowa powieść Bourgeta. Najwybitniejszem, być może, zdarzeniem literackiem we Francyi od początku wojny jest nowa powieść Pawła Bourgeta pt. „Le sens de la mort“ (Znaczenie śmierci). Powieść ta trzyma się zdala od wszelkich sporów narodowościowych, choć akcya jej rozgrywa się na tle wojny. Zagadnienia zresztą w niej poruszane są natury czysto filozoficznej. Autor przeciwstawia niewiarę religijności, płynącej z przeświadczenia. Szczytem — uczy Bourget — jest poświęcenie się człowieka dla ideału. Owoce tej ofiary stają się dobytkiem pokoleń następnych.

Wydawca: Ignacy Daszyński. — Redaktor odpowiedzialny: Franciszek Kubanek. Drukarnia Ludowa, Kraków, Dunajewskiego 5 (Telefon 1310).